

## Szanowni Państwo

Dopiero wczoraj z jednej z warszawskich gazet dowiedziałem się, że nowy most nie ma swojej nazwy. Ja proponuję „Most Niemena”.

Most spina, spaja, zbliża, skraca odległość zarówno mentalną jak i geograficzną. Przed wojną łączył coraz bardziej elegancką i nowoczesną Warszawę z tradycyjną, biedniejszą Pragą. W latach drugiej Wojny Światowej ginącej, płonącej Warszawie, poprzez most Praga dostarczała pożywienie. Pod koniec wojny ten podział był bardzo wyraźny, z jednej strony okupant, z drugiej nadzieja na wolność. Po wojnie znowu strona praska umożliwiała odbudowującej się Warszawie wymianę towarów właśnie poprzez most. W drugiej połowie XX wieku, most zaczął pełnić również inne role, w turystyce, w rozwijającym się szybko transporcie, ale zawsze było i będzie to łączenie.

Czesław Niemen także łączył. Łączył tradycję piosenki ze wschodnim zaśpiewem z nowoczesnym rockiem. Łączył pokolenia. Bo najpierw starsze pokolenie nie było zachwycone jego muzyką, potem pokochali go wszyscy. Niemen łączył gatunki muzyczne. W jego zespołach rockowych, jego piosenkach występowali muzycy jazzowi : Zbyszek Namysłowski, Czesław „Mały” Bartkowski, Michał Urbaniak, Janusz Stefański. Również jazzmani dla niego komponowali. W swoich utworach łączył polską poezję ze swoją muzyką. Śpiewał zarówno poezję Herberta i Jasnorzewskiej \_ Pawlikowskiej, jak i poetyckie wiersze Młynarskiego i Kofty. Stworzył „muzykopoezję”.

Choć nie urodził się w Warszawie, to mieszkając jeszcze w starych Wawiliszkach, wraz z całą rodziną marzył o Polsce, o Warszawie. Najpierw mieszkał w Trójmieście, ale gdy jego talent zaczął się rozwijać czuł i rozumiał, że bycie i mieszkanie w Warszawie pomoże mu w dalszym rozwoju. Na zezwolenie na mieszkanie w stolicy długo czekał, bo Warszawa była miastem zamkniętym. W końcu kupił na Żoliborzu domek, w którym mieszkał ze swoją piękną żoną Małgorzatą i córkami Natalią i Eleonorą.

Niemen nagrał trzy piosenki o Warszawie. „Warszawo ty moja Warszawo” Alberta Harrisa, „Warszawskie ulice” Marka Sarta, a sam skomponował „Sen o Warszawie”. Ze wszystkich zagranicznych wyjazdów tęsknił do Warszawy, czasem skracał swój pobyt, bo czuł, że jest tu potrzebny. Występował w wielu warszawskich salach koncertowych i klubach.

Zmarł jako Warszawiak i pochowany został na Powązkach. Był reprezentantem pokolenia lat 60-tych, które do kultury i sztuki wniosło bardzo wiele. Przewyższał większość swoich rówieśników talentem, pracowitością i uczciwością. Był człowiekiem dobrym.

Wyobrażam sobie taki obrazek. Jest sierpniowa niedziela, rodzina samochodem wybiera się z domu w Wilanowie nad Zalew Zegrzyński. Ojciec pyta : „ którym mostem jedziemy?”, Matka odpowiada „Mostem Niemena”. Ich synek Piotruś pyta: „ kto to jest Niemen?”. Mama i Tata opowiadają o Niemenie i w ten sposób przy okazji jedno pokolenie przekazuje następnemu poprzez symboliczny most wiedzę o naszym wielkim pieśniarzu.

To wszystko o czym wspominałem skłoniło mnie do tego by zaproponować Komisji Nazewnictwa nazwanie nowego mostu „Mostem Niemena”.

Jestem przekonany i mocno wierzę w to, że wielu Warszawiaków poprze moje zdanie, a wielu Warszawiaków ucieszy ta nazwa. A już na pewno przedłuży pamięć o twórcy, którego trudno zastąpić.

Z poważaniem

Marek Gaszyński